

KATARZYNA CZARNECKA

BUDOWA PORÓWNAŃ
WE WSPÓŁCZESNYM PRZEKŁADZIE *FILOTEI*
ŚW. FRANCISZKA SALEZEGO

Traktat *Filotea*, czyli *wprowadzenie do życia pobożnego* (*Philotea ou Introduction à la vie devote*) jest uważany za najwybitniejsze dzieło św. Franciszka Salezego (1567-1622), należy do kanonu utworów literatury chrześcijańskiej, wśród których wymienia się np. *Wyznania* św. Augustyna czy *O naśladowaniu Chrystusa* św. Tomasza à Kempis. Autor *Filotei* był kaznodzieją, pisarzem ascetycznym, współzałożycielem zakonu wizytek, od 1602 roku – biskupem Genewy. W roku 1877 uhonorowano go tytułem doktora Kościoła, w 1923 – ogłoszono patronem dziennikarzy. Stworzoną przez niego szkołę duchowości wyróżnia optymizm: człowiek jako istota uczyniona na Boże podobieństwo jest powołany do świętości, której osiągnięcie nie przekracza ludzkich sił dzięki odpowiednim darom łaski, w jakie każdy zostaje wyposażony. Do świętości powinni dążyć ludzie wszystkich stanów, także zwykli świeccy. *Wprowadzenie do życia pobożnego* to lektura przeznaczona właśnie dla świeckich. U jej genezy leży zbiór listów kierowanych do konkretnej osoby: kuzynki Ludwika de Charmois, później zaś, za sugestią spowiednika – zebranych, uporządkowanych i zaadresowanych do postaci nazwanej imieniem Filotea, czyli ‘rozmiłowana w Bogu’, symbolizującej wszystkich, którzy pragną dojść do prawdziwej pobożności¹. Jako praktyczny wykład w formie epistolarnej omawiany traktat wyróżnia się dobrze pojmo-

Dr KATARZYNA CZARNECKA – adiunkt Zakładu Retoryki, Pragmalingwistyki i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; adres do korespondencji: UAM, Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej, Instytut Filologii Polskiej, Collegium Maius, ul. A. Fredry 10, 61-701 Poznań.

¹ Dane biograficzne i historycznoliterackie za: ks. K. P a n u s, *Św. Franciszek Salezy*, Kraków 2006.

waną prostotą i uniwersalizmem wskazówek; dzięki tym walorom dzieło wydane po raz pierwszy w r. 1609 do dziś zachowuje swą aktualność i bywa wykorzystywane w formacji współczesnych katolików.

Filotea została przetłumaczona na większość języków europejskich, doczekała się także kilku przekładów na język polski (pierwszy w 1679 r.²). Podstawą niniejszego szkicu jest współczesny tekst polskiego przekładu, autorstwa s. Marii Bronisławy Bzowskiej VSM, przygotowany w krakowskiej wspólnotcie sióstr wizytek na Wielki Jubileusz Roku 2000³. Poddając analizie tekst czytany u początku III tysiąclecia, rezygnuję z ponętnych, lecz przekraczających możliwości niniejszego wystąpienia odwołań do języka oryginału (czyli francuskiego) i wcześniejszych tłumaczeń na polszczyznę. Za przedmiot rozważań obieram porównania, czyli środki leksykalno-semantyczne o charakterystycznej budowie składniowej, koncentrując się przy tym na mechanizmach ich konstruowania⁴.

Już przy pobieżnej lekturze *Filotei* czytelnik może dostrzec specyficzne dążenie do obrazowości, wyrażające się w nadzwyczaj obfitym posługiwaniu się porównaniami. Jak pisze Tadeusz Dworak, „celem porównania jest ukształtowanie treści głównego, tj. określanego pojęcia przez potęgowanie (zazwyczaj, może być też łagodzenie) jakiejś jego cechy lub zespołu cech – dla efektu dydaktycznego lub artystycznego”⁵. Nie przekreślając walorów estetycznych tekstu, wolno założyć, że autor *Filotei* ucieka się do porównań jako metody nauczania, jako środka dydaktycznego, pomocnego zarówno ze względu na cel traktatu – tytułowe *wprowadzenie do życia pobożnego*, jak

² Autorem pierwszego przekładu był kardynał Jan Kazimierz Denhoff (*Droga do życia pobożnego świętego Franciszka Salezego*, Kraków 1679; wyd. 6, Wilno 1818).

³ Św. Franciszek Salezy, *Filotea. Wprowadzenie do życia pobożnego*, Kraków: Klasztor Sióstr Wizytek 2000.

⁴ Tym samym rezygnuję z przedstawiania przeglądu tematyki porównań i ich związków z typowym *exemplum*.

⁵ *Analiza porównań w „Panu Tadeuszu”*, „Pamiętnik Literacki” 38(1948), s. 265. Uwagi o funkcji porównań obecne są m. in. w tekstach: S. Mikołajczak, *Porównania w powieściach historycznych Henryka Sienkiewicza*. „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 8(2001), s. 87-112; t e n ż e, *Porównania w „Awanturze o Basię” i „Szatanie z siódmej klasy” Kornela Makuszyńskiego*, w: *Ad perpetuam rei memoriam. Profesorowi Ryszardowi Rzepce z okazji 65. urodzin*, red. J. Migdał, Poznań 2005, s. 281-286; B. Mikołajczakowa, *Porównania w „Faraonie” Bolesława Prusa*, „Studia Polonistyczne” 3(1976), s. 105-114; B. Mikołajczakowa, S. Mikołajczak, *Porównania w „Quo vadis” Henryka Sienkiewicza – nierocznicowe uwagi w stulecie wydania*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 3(1996), s. 67-89.

i jego przedmiot – przedstawianie tematyki nadprzyrodzonej, duchowej, a zatem wymykającej się poznaniu zmysłowemu. Zgodnie z tezą Ireny Bajerowej, definiującej język religijny ze względu nie na formę, lecz na funkcję, „służenie tej kategorii życia społecznego, którą określamy jako życie religijne, a więc życie skupione około problemów kontaktu ze światem nadprzyrodzonym”⁶ – *Filotea* stanowi przykład tekstu zredagowanego w języku religijnym. Porównania mają służyć zrozumieniu pojęć abstrakcyjnych lub przynajmniej trudno wyobrażalnych. Zastosowanie porównań w tekstach religijnych jest zjawiskiem o znaczącej tradycji – Ewangelie zawierają liczne wypowiedzi Chrystusa, wyjaśniającego za pomocą porównań w przypowieściach, czym jest królestwo niebieskie⁷.

Warto zauważyć, że Franciszek Salezy nie tylko posługuje się komparcjami, ale i pisze o nich, wspomina np. o ich obecności w Biblii, o przydatności porównań w prowadzeniu medytacji i w refleksji religijnej. Nawiązania do Pisma św. ujawniają się w kilku płaszczyznach. Biblia bywa źródłem cytowanych porównań (*Sprawiedliwy jest jak drzewo zasadzone nad płynącą wodą, które wydaje owoc w swoim czasie*⁸) czy skarbnicą motywów, z których można budować nowe porównania (*gdyby twoje ciało mogło przemówić jak oślica Balaama*⁹). Autor *Filotei* kilkakrotnie daje wyraz spostrzeżeniom dotyczącym użycia porównań w języku Biblii, np.:

– *Na tym polega odrodzenie duszy, które ten sam Prorok porównuje do odrodzenia orła;*

– *Duszę, która przechodzi od grzechu do pobożności, porównuje Pismo Święte do jutrzenki, która wschodząc, nie rozprasza ciemności w jednej chwili, ale z wolna.*

Zaleca również poszukiwanie podobieństw jako sposób ułatwiający poznawanie prawd religijnych¹⁰, wspomina o świętych, którzy mieli zwyczaj

⁶ *Swoistość języka religijnego i niektóre problemy jego skuteczności*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 3(1994), s. 11.

⁷ Por. np. Mt 13, 24. 31. 33. 44. 45. 47. 52.

⁸ Ps 1, 3.

⁹ por. Lb 22, 28.

¹⁰ Zob. np. fragment: *Możemy przyrównać serca nasze do drzew, ich uczucia i skłonności do gałęzi, a nasze dzieła i uczynki do ich owoców. Serce jest dobre, jeśli rodzi dobre skłonności; a skłonności i uczucia są dobre, jeśli wydają w nas dobre skutki i święte uczynki.*

zestawiać pewne zbieżności w świecie naturalnym i nadprzyrodzonym¹¹, choć skądinąd zdaje sobie sprawę z możliwych kłopotów:

Wprawdzie można użyć jakiegoś podobieństwa i porównania, aby pomóc sobie w rozważaniu, ale nie zawsze łatwo je znaleźć.

Uwagi na temat porównań stanowią w sporej mierze przykład refleksji metatekstowej, pokazują metodę nauczania; dowodzą, że obfite występowanie tych figur nie jest dziełem przypadku. Św. Franciszek Salezy świadomie wprowadza porównania, wpisując się tym samym w tradycję obrazowania religijnego.

Rozważania o budowie porównań obecnych na kartach *Filotei* rozpoczynamy od niezbędnych ustaleń definicyjnych. Mechanizm porównywania opiera się na jawnym zestawieniu co najmniej dwóch elementów: członu porównywanego i porównującego, czyli *comparandum* i *comparatum*, nazywanych także obiektem porównania i nośnikiem porównania¹², przedmiotem i obrazem¹³, relatem i referentem¹⁴. Elementy te w planie wyrażania obligatoryjnie sprzęga łącznik, określany niekiedy jako koniunktor lub funktor¹⁵. Przyjmując to założenie, wyłączam z materiału przedstawienia oparte na analogii, paralelne zestawienia, które sugerują podobieństwo, lecz nie zawierają koniunktora, np.

Skorpion, kiedy nas kąsa, jest jadowity, ale rozpuszczony w oliwie jest bardzo dobrym lekarstwem na zadaną przez siebie ranę. Grzech jest zawsty-

¹¹ Św. Franciszek Borgiasz, jeszcze jako księżę Gandhi, czynił na polowaniu wiele pobożnych porównań. Podziwiałem – mawiał później – jak sokoły powracają na berto, pozwalają sobie zastaniać oczy i przywiązywać się do niego, a ludzie tak się opierają głosowi Bożemu.

¹² A. Nowakowska, *Porównanie jako jednostka frazeologiczna (na podstawie związków z nazwami roślin)*. „Rozprawy Komisji Językowej WTN” 26(2000), s. 5.

¹³ Dworkak, dz. cyt., s. 265.

¹⁴ B. Greszczuk, *Konstrukcje porównawcze i ich rozwój w języku polskim*, Rzeszów 1988, s. 135.

¹⁵ Nowakowska, dz. cyt., s. 5. Por. także założenie Greszczuk (dz. cyt., s. 9): *Kategorię porównania należy ustalić na podstawie dwóch kryteriów: formalnego i semantycznego. W świetle kryterium semantycznego za porównanie będą uważać dwuczłonową strukturę syntaktyczną złożoną z członu porównywanego i porównującego. Na mocy kryterium formalnego za porównanie uznaję konstrukcję z członami: porównywanym (najczęściej w prepozycji) i porównującym (najczęściej w postpozycji) połączonymi wyrazistym wykładnikiem formalnym i/lub funktorem gramatycznym w wyspecjalizowanej funkcji porównawczej.*

*dzający, gdy go popełniamy, ale skoro go wyznamy na spowiedzi i zań żałujemy, jest zaszczytny i zbawienny*¹⁶.

Zakreślony w ten sposób zbiór porównań obejmuje jednostki o zróżnicowanej budowie. Pierwszym z kryteriów umożliwiających ich charakterystykę jest rodzaj i miejsce zastosowanego łącznika. Typowa pozycja tego elementu to położenie między przedmiotem (lokowanym zwykle w prepozycji) a obrazem (tradycyjnie w postpozycji)¹⁷, zgodnie z modelem *x (jest) jak y*, np. *raz po raz ogląda się za nim jak żona Lota; takie przyjaźnie [...] nikną jak śnieg na słońcu*. Kolejność bywa jednak różnorako zmieniana. Porównanie może rozpoczynać się od spójnika, po nim następuje obraz i przedmiot (model: *jak y (jest) x*), np. *król Ludwik odwiedzał szpitale i jak płatny sługa własnymi rękami służył chorym; jak małe dziatki tulmy się do Niej z całym zaufaniem*. W innych przypadkach najpierw pojawia się obraz (o którym jeszcze nie wiemy, czy na pewno będzie częścią porównania), potem zaś łącznik i przedmiot (czyli *do y podobny (jest) x*), np. *Pszczóły na widok mgły lub pochmurnego nieba chronią się do swoich uli na prace koło miodu* [dotąd obraz]. *Podobnie* [łącznik] *myśli dusz dobrych nie zatrzymują się na przedmiotach zamglonych i pochmurnych uczynkach swoich bliźnich* [przedmiot].

Dla potrzeb niniejszego artykułu przyjmuję podział koniunktorów na dwie grupy: 1. łączniki jednoelementowe lub złożone z kilku elementów występujących w bezpośrednim sąsiedztwie (nierozdzielanych innymi wyrazami, np. *x podobnie jak y*) oraz 2. typowe dla porównań paralelnych struktury obejmujące przynajmniej dwie części, które ze względów składniowych wymagają oddalenia (*jak y, tak i x*). Wśród tych pierwszych wymienić należy, zgodnie z malejącą częstotliwością występowania, następujące koniunktory:

¹⁶ Do większości tego typu konstrukcji można byłoby łatwo wprowadzić rozmaite koniunktory, uzyskując dla przykładu zapisy:

– (*Podobnie*) jak skorpion, kiedy nas kąsa, jest jadowity, ale rozpuszczony w oliwie jest bardzo dobrym lekarstwem na zadaną przez siebie ranę, *tak (i)* grzech jest zawstydzający, gdy go popełniamy, ale skoro go wyznamy na spowiedzi i zań żałujemy, jest zaszczytny i zbawienny;

– Skorpion, kiedy nas kąsa, jest jadowity, ale rozpuszczony w oliwie jest bardzo dobrym lekarstwem na zadaną przez siebie ranę; *podobnie* grzech jest zawstydzający, gdy go popełniamy, ale skoro go wyznamy na spowiedzi i zań żałujemy, jest zaszczytny i zbawienny.

¹⁷ Por. przytaczane już uwagi Greszczuk (dz. cyt., s. 5).

– jak

[o natchnieniach] *przyjmuj je jak wystąnców Króla Niebieskiego;*

– podobnie

Aureliusz malował na swych obrazach wszystkie postacie na podobieństwo kobiet, w których się kochał. Podobnie każdy przedstawia pobożność według własnych skłonności i fantazji

– podobny do w funkcji orzecznika

Ci bowiem, co są tak delikatni i wrażliwi na swą dobrą opinię, podobni są do tych, którzy dla najmniejszej dolegliwości używają lekarstw

– podobny do w funkcji przydawkowej

to wszystko ożywiają myślami podobnymi do rozważań, jakie czyniła św.

Katarzyna

– podobnie i

Kto przechadza się po pięknym ogrodzie, zanim go opuści, chętnie zerwie sobie choć kilka kwiatów, aby w ciągu dnia cieszyć się ich widokiem i wonią. Podobnie i my, gdy nasz umysł rozważy jakąś tajemnicę w czasie rozmyślenia, powinniśmy wybrać dwie lub trzy myśli, w których znajdujemy szczególne upodobanie i które są najbardziej przydatne dla naszego postępowania w dobrym

– podobnie też

W miarę jak światło dzienne wzrasta, wyraźniej widzimy w zwierciadle plamy i skazy na twarzy. Podobnie też w miarę jak światło wewnętrzne Ducha Świętego oświeca nasze sumienie, dokładniej i jaśniej dostrzegamy grzechy, skłonności i niedoskonałości

– podobnie jak

Postępuje on podobnie jak kobieta, która obrzydziła sobie grzeszne miłości, mile jednak przyjmuje umizgi i skierowane do niej zaloty

– tak też

Same trutnie nie są zdolne do wyrabiania miodu, ale pomagają pszczołom w tej czynności – tak też obcowanie z osobami pobożnymi wpływa bardzo korzystnie na nasz postęp w dobrym

– tak i

Ilu dworzan setki razy w roku przychodzi na pokoje książęce bez nadziei rozmowy z księciem, po to tylko, aby zwrócić na siebie jego wzrok i spełnić swój obowiązek. Tak i my, droga Filoteo, powinniśmy przychodzić na świętą modlitwę jedynie dla spełnienia swego obowiązku względem Boga i okazania mu swej wierności

– tak

Kiedy dzik chce wyostrzyć sobie kły, ociera je o drugie zęby, które przez to również szlifują się i stają się ostre. Tak człowiek pragnący udoskonalić w sobie cnotę (...) powinien szlifować ją (...)

– jakby

Mój język w ustach jest jakby nóż chirurga

– jak gdyby

...przedstawiając sobie Zbawiciela w Jego najświętszym człowieczeństwie, jak gdyby był blisko nas

– tak jak

Skoro tylko poczujesz pokusę, czyn tak jak małe dzieci, które na widok wilka albo niedźwiedzia w polu zaraz biegną w ramiona ojca albo matki, a przynajmniej wołają ich na pomoc i ratunek

– tak samo

Zupełnie zdrowe owoce można przechowywać jedne w słomie, drugie na piasku, a inne w ich własnych liściach, ale gdy już raz się nadpsuły, niepodobna ich inaczej zachować jak tylko smażone w miodzie i cukrze. Tak samo czystość jeszcze nietknięta może być zachowana w różny sposób, ale gdy już raz została naruszona, nie może być zachowana inaczej jak tylko przez doskonałą pobożność, która – co często powtarzam – jest prawdziwym cukrem i miodem dla ducha

– jako

...powinnaś go słuchać jako anioła.

Grupa ta jest więc stosunkowo różnorodna; w jej obrębie mieszczą się także nieliczne porównania gradacyjne, budowane przy użyciu przymiotnika lub przysłówka w stopniu wyższym i odpowiedniego koniunktora (spójnika albo przyimka):

– niż

Gdyby dziecko miało rozum, cenitoby wyżej czułą miłość matki niż słodczyz cukierków

– od

Komety wydają się naszym oczom zwykle większe od gwiazd

– wobec

[komety] wydają się większe wobec innych gwiazd, ponieważ są bliżej nas.

Drugi zespół – grupę struktur typowych dla porównań paralelnych tworzą tylko 3 koniunktory:

– *jak... tak*

Jak bunty i zamieszki wewnętrzne doprowadzają kraj do upadku i nie pozwalają stawić oporu wrogowi zewnętrznemu, tak niepokój i zamieszanie pozbawia nasze serca sił potrzebnych do zachowania cnót nabytych

– *tak... jak*

Ten sposób oczyszczenia jest tak cudowny i nadzwyczajny w porządku łaski, jak zmartwychwstanie umarłych w porządku natury

– *tyle... co*

nie umiał bowiem swym malowidłom nadać tyle różnaitości, co Glyceria.

Wielość użytych łączników zarówno pojedynczych, jak i złożonych decyduje o tym, iż mimo obfitości porównań czytelnik bywa zaskakiwany kolejnymi sposobami wyrażania podobieństwa. Wybór spośród bogactwa form pozwala uniknąć monotonii, zmniejsza przewidywalność struktur i w pewnym sensie, zwłaszcza w konstrukcjach rozbudowanych, sprzyja zamaskowaniu porównań.

Kolejnym czynnikiem różnicującym porównania występujące w polskim tekście *Filotei* jest kształt członu porównującego. Na kartach *Filotei* trudno znaleźć *comparatum* jednoskładnikowe typu *latają jak muchy* [o pokusach – K. Cz.], *wyolbrzymięją jak góry* [o grzechach]. Wydaje się, że człon określający zredukowany do absolutnego minimum może być zastosowany tylko w sytuacjach oczywistych, służy uwydatnieniu pewnego aspektu, nie zaś jego analitycznemu wyjaśnieniu. Podobną funkcję pełnią człony porównujące w postaci wyrażań kilkuskładnikowych (od 2 do 4-5 wyrazów), odwołujące się do nieskomplikowanych doświadczeń, np. *prosta i szczerza jak małe dziecko; rozszerza się i rozlewa jak kropla oliwy na płótnie; ukryj się jak jelen w gęstwinie leśnej*. W traktacie dominują porównania rozbudowane, w których obraz tworzy się za pomocą zdania dłuższego, wielokrotnie złożonego lub nawet kilku zdań. Porównanie opisujące łaski, jakie *pochodzą z ręki Bożej wkładającej nam je do serca jak matka, która dla utulenia dziecka kładzie mu do ust jeden cukierek po drugim*, nie ogranicza się do zestawienia postaci Boga i matki; ukazuje ono też cel daru (uspokojenie), jego charakter i częstotliwość. Zdanie porównawcze: *Powstrzymują się od grzechu jak chorzy, którzy nie jedzą melonów, ponieważ lekarz prze-*

strzega przed śmiercią, jeżeli będą je spożywać, ale to wyrzeczenie sprawia im przykrość uzasadnia ograniczenia oraz mówi o ich dotkliwości. Konstrukcje o rozbudowanym członie porównującym, jako bardziej szczegółowe, lepiej spełniają funkcję dydaktyczną.

Dla stylu *Filotei* znamienne jest nie tylko nasycenie tekstu pojedynczymi konstrukcjami porównawczymi, odizolowanymi od innych. Na uwagę zasługują różnorakie układy omawianych figur, które wzmagają plastyczność wykładu. Nierzadkim zabiegiem jest zestawianie kilku porównań w bezpośrednim sąsiedztwie – tak oto szereg pytań porównawczych pokazuje potrzebę wyboru form dewocyjnych zgodnie ze stanem społecznym:

*Czy byłoby stosowne, gdyby biskup chciał żyć w samotności jak kartuz?
Co to by było, gdyby ludzie żyjący w małżeństwie nie chcieli dbać o dobra doczesne jak kapucyni; gdyby rzemieślnik był cały dzień w kościele jak zakonnik?*

Inna z kombinacji polega na uczynieniu obrazu z pierwszego porównania przedmiotem drugiego; najpierw dusze porównuje się do panien anemicznych, potem zaś – panny cierpiące na anemię (a zatem, zdaniem autora, jeszcze nie chore) do osób rzeczywiście chorujących:

Dusze, które wyszły ze stanu grzechu, ale jeszcze nie pozbyły się tych przywiązań i słabości, moim zdaniem, są podobne do panien anemicznych, które właściwie nie są chore, lecz we wszystkim zachowują się jak osoby dotknięte chorobą.

Sugestywności i precyzji przekazu służą tzw. porównania wielokrotne¹⁸, w których jeden przedmiot porównuje się do kilku obrazów. I ten rodzaj porównania niesie możliwość użycia zróżnicowanych rozwiązań. Może przybrać kształt szeregu zamkniętego w obrębie jednego zdania: *Rzuć się do nóg Pana jak syn marnotrawny, jak Magdalena, jak niewiasta cudzołożna*, może też sugerować wybór obrazów, rozdzielonych spójnikiem rozłącznym: *swoim skupionym umysłem obejmujemy zakres tajemnicy, którą chcemy rozważać, aby nie rozpraszać się na wszystkie strony, tak jak zamyka się ptaszynę w klatce albo jak przywiązuje się sokoła linką, by pozostawał na dłoni*. Odmiennym, finezyjnym przykładem porównania wielokrotnego jest

¹⁸ Dworak, dz. cyt., s. 284.

konstrukcja zawierająca dwa obrazy – akceptowany i odrzucony przez negację: *Osoby biorące udział w zebraniu towarzyskim powinny być jak rój pszczołek wyrabiający miód dobrej i miłej rozmowy, a nie jak chmara osiadających na ścierwie, by ssać zgniliznę.*

Porównania wielokrotnie rozrastają się niekiedy do znaczących rozmiarów, obejmując kilka odrębnych obrazów opisywanych w kolejnych, osobnych zdaniach – tak np. w poniższym przykładzie istotne jest wszechstronne odmalowanie złudnych zalet pawia, kwiatów i rośliny zwanej wilczą jagodą, wzmacniające prawdę o marności zaszczytów:

Kiedy paw rozwija swój ogon w wachlarz, wznosząc w górę swe piękne pióra, napusza również resztę swego pierza i pokazuje też to, co ma brzydkie. Kwiaty są piękne, gdy rosną na ziemi, ale więdną, trzymane w ręku. Wilcza jagoda posiada miły zapach, gdy się ją mija z daleka, lecz u tych, którzy wachają ją z bliska i przez dłuższy czas, wywołuje senność i mdłości. Podobnie zaszczyty dają słodką pociechę temu, który oddycha nimi przelotnie i z daleka, bez zajmowania się nimi i ubiegania się o nie.

Sporo uwagi wymagają porównania o budowie szkatułkowej: podstawowe zestawienie porównawcze zawiera w sobie pomniejsze części – porównania opisujące poszczególne aspekty zjawiska. Rozwiązanie takie odnajdujemy w przedstawieniu posługi kapłana, przyrównywanej do pracy pszczół. Konstrukcję uzupełniają wkomponowane w passus o zadaniach kapłana następne porównania, dotyczące przyjścia Chrystusa na ziemię:

Wyobraź sobie pszczołkę, która zebrała z kwiatów rosę niebieską i najwyśmienitszą słodycz ziemi przerabia w miód i zanosz do ula. Podobnie kapłan, po wzięciu z ołtarza Zbawiciela świata, prawdziwego Syna Bożego, [tu wtrącone porównania dotyczące Chrystusa: który zstąpił z nieba jak rosa, a zarazem Syna Dziewicy, który jak kwiat wonny wykwił z ziemi naszego człowieczeństwa], przynosi go jak słodki pokarm do twoich ust i twojego serca.

Z ciekawą kompozycją mamy do czynienia również w porównaniu paralelnym (*jak... tak*), zawierającym dwie porównawcze gradacje (ze spójnikami *od, niż*): *Jak ukłucie pszczoły jest dotkliwsze od ukąszenia muchy, tak przykrości i sprzeciwy ze strony ludzi dobrych są trudniejsze do zniesienia niż inne.*

Stopień skomplikowania budowy porównań, a zatem ich forma, wiąże się pośrednio z semantyką. „Warunkiem zestawienia ze sobą *comparandum* i *comparatum* jest istnienie jakiejś wspólnej dla obu członów cechy semantycznej, zwanej podstawą porównania (*tertium comparationis*), która może, lecz nie musi być wyrażona powierzchniowo”¹⁹. A. Nowakowska rozróżnia eksplicytny i implicytny charakter podstawy, a w konsekwencji: porównanie *in praesentia* i porównanie *in absentia*²⁰. W pierwszym z nich cecha wspólna zostaje nazwana (*chłop wielki jak dąb*), w drugim – wymaga rekonstrukcji w umyśle odbiorcy (*chłop jak dąb*). Owa rekonstrukcja czy wręcz odgadywanie niosą ryzyko wyboru cechy innej niż ta, którą zamyślał autor. Wielość rozwiązań i szansa na grę znaczeń byłaby zaletą tekstu poetyckiego. W utworze o charakterze dydaktycznym (formacyjnym) jest mniej pożądana, o czym świadczy przewaga rozbudowanych komparacji. Ich długość, a niekiedy i wyodrębnianie kolejnych aspektów przedmiotu i obrazu wynika z dążenia do jasności przekazu, o czym wspomniano już we fragmencie poświęconym kształtowi członu porównującego. Jako ilustrację przywołajmy porównanie obmowy do cykuty – fragment, który dałby się sprowadzić do formy minimalnej *obmowa jak cykuta*, zostaje opatrzony uszczegółowionymi objaśnieniami:

Jak cykuta sama w sobie nie jest trucizną gwałtowną, lecz działa powoli i łatwo można jej zaradzić, natomiast użyta z winem nieodwołalnie sprowadza śmierć, tak obmowa sama łatwo weszłaby jednym uchem, a wyszła drugim – jak to mówią – ale wbija się mocno w pamięć słuchającego, gdy się ją poda w formie dowcipu lub żartu.

Wyjaśnienia takie są potrzebne zwłaszcza wtedy, gdy *comparatum* i *comparandum* należą do odległych sfer rzeczywistości, czyli – jak nazywa to Tadeusz Dworak – zachodzi między nimi duża różnica gatunkowa²¹.

Porównania, tak licznie występujące na kartach *Filotei*, podporządkowane są jednemu celowi: mają ułatwić zrozumienie zaleceń o charakterze religijnym. Szczegółowy przegląd zagadnień, które autor zdecydował się przybliżyć za pomocą komparacji oraz kręgów tematycznych, z których czerpie obrazy, przerasta ramy niniejszego artykułu. Ujmując rzecz najbardziej syn-

¹⁹ Nowakowska, dz. cyt., s. 6.

²⁰ Tamże, s. 7; stąd też pochodzą przykłady *chłop jak dąb* – *chłop wielki jak dąb*.

²¹ Dworak, dz. cyt., s. 280.

tetycznie, można stwierdzić, że przedmiotem – sferą *comparandum* – są: 1. przejawy aktywności człowieka: fizycznej, psychicznej, społecznej i duchowej (z akcentem na tę ostatnią), traktowane zawsze w relacji do Boga i religijnego porządku moralnego, 2. życie świata nadprzyrodzonego, tu przede wszystkim działanie Boga opiekującego się człowiekiem. Nośniki porównania pochodzą głównie z kręgu natury (fauny i flory, ze szczególnym zastanawianym upodobaniem do pszczół, miodu, pasiecznictwa; także przyrody nieożywionej i praw fizyki) oraz z realiów świeckich, zwykle indywidualnych doświadczeń ludzkich (relacje rodzinne, instytucja małżeństwa, prace domowe i zawodowe, posiłki, choroby). Rzadziej pojawiają się obrazy przynależne do rzeczywistości społecznej i politycznej. Oprócz niewątpliwych walorów dydaktycznych polski tekst *Filotei* zwraca uwagę dbałością o plastyczność języka. Wielość porównań, częstotliwość ich użycia oraz urozmaicenie formalne omawianych figur pozwalają uznać dzieło św. Franciszka Salezego za lekturę interesującą także pod względem estetycznym.

THE CONSTRUCTION OF COMPARISONS IN A CONTEMPORARY TRANSLATION
OF SAINT FRANCIS OF SALEZY'S *FILOTEIA*

S u m m a r y

The paper focuses on the structure of comparisons contained in the Polish text of the *Filoteia*, a French religious tract written in the beginning of the seventeenth century. The research material was elicited from the most recent translation of the work into Polish (edited by M.B. Bzowska VSM, 2000). In the work edited in a religious style, comparisons play a double function: they serve didactic purposes (pictures, explication of truths), and aesthetic. Another question is also the fact that Francis of Salezy not only uses comparisons, but he writes about their application: the *Filoteia* therefore contains some elements of metalinguistic reflection.

The paper seeks to present various forms of comparison. They are analysed with a view to such criteria as:

- the kind and place of conjunctors,
- the shape of the comparative element (*comparatum*),
- a possibility to juxtapose figures in a larger sets (series, multiple comparison, szkatulkowe comparison, and parallel comparison).

Translated by Jan Kłós

Słowa kluczowe: porównanie (komparacja), styl religijny, struktura, obrazowość, dydaktyzm.

Key words: comparison, religious style, structure, picture, didactic character.